

DR W E C A

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY”, „NASZ PRZYJACIEL” i „ROLNIK”

„Dziennik” wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przebiega tygodniowo dla abonamentów 1,30 zł z dopłatami pocztowymi. —
Przebiega tygodniowo 4,30 zł z dopłatami pocztowymi. —
Przebiega tygodniowo 4,30 zł z dopłatami pocztowymi. —



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 2-linowej 30 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (linie) 20 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numar telefonu: Nowemiasto 8.

Rok XII.

Nowemasto-Pomorze Wtorek, dnia 15 marca 1932

Nr. 32

Jeszcze raz: czas skończyć z tym nonsensem gospodarczym!

Niedawno temu w artykule wstępnym, zatytułowanym „naprawdę czas skończyć z tym nonsensem gospodarczym”, skrytykaliśmy nie tylko niedorzeczność naszej dotychczasowej polityki gospodarczej, nastawionej na wywóz zagranicę za wszelką cenę, a połączonej z niemiłosiernymi ciężkimi stratami dla całego ogółu naszego społeczeństwa. A nie dość jeszcze na tej jednej biedzie. Z nią w parze idzie niesłychane wprost i rujnujące najszersze warstwy swą bezwzględnością postępowanie karteli i syndykatów, które nadmierem wprost nie do uwierzenia zyskami dla siebie, bogacąc i tucząc siebie, rujnują ogół ludności i w rozstroju podtrzymują całe nasze życie gospodarcze. Znane to już i niczem nie dające się zaprzeczć fakty, a tak często podnoszone, ujawniane i piętnowane przez naszą prasę i przez naszych posłów na arenie sejmowej. Groteskowość całej tej polityki gospodarczej wykazują nam jeszcze poniższe dane.

Dlaczego cukier jest drogi?

Cukier w Polsce jest niesłychanie drogi. Kilogram sypkiego cukru kosztuje 85 groszy za funt. Cukier w kosikach jest jeszcze droższy, bo 95 gr za funt. Ten sam cukier kartel cukrowniczy sprzedaje go jednak zagranicą po 11 gr za funt. Po 11 gr W Anglii ównie tuczą naszym cukrem. A nasze dzieci daremnie proszą o ten tak bardzo im zwłaszcza potrzebny produkt. Nie możemy go dać dzieciom w dostatecznej ilości, bo cukier jest w Polsce za drogi.

Nie żądamy zgęła, aby obniżono cenę cukru w nas do 11 gr za funt, bo to byłoby niżej kosztów produkcji. Kartel cukrowniczy tu deklaruje miliony do wywozu cukru — ale te miliony za to odbija sobie na ludność naszej w kraju. Według opinii fachowców koszt produkcji 1 kg. cukru wynosi maksymalnie 35 gr za funt. Zatem — po doliczeniu przewozu i godziwego zysku — cena kilograma cukru nie powinna przekraczać 50 gr. za funt.

Dlaczego węgiel jest drogi?

Ceny węgla wynoszą na Górnym Śląsku 42 zł za tonę, tj. 2,10 zł za centnar, a do Skandynawii eksportuje się węgiel po tak niezwykle niskich cenach, że tenże sam węgiel firmy gdańskie proponują po opłaceniu drogi powrotnej po 27 zł za tonę, tj. za 1,35 zł za centnar. A u nas płacimy przeszło 3 zł za centnar. Jestto chyba szczyt nonsensu gospodarczego.

Pochodzi to stąd, że i węgiel również niżej kosztów produkcji wywozi się za granicę. A za to potem dopłaca nasza ludność. A pozatem właściciele kopalń oczywiście kalkulują ceny w kraju tak, by wybić na nich ogromne dla siebie zyski.

Prócz kolosalnych zysków właścicieli kopalń, dla siebie znaczną część dochodów ginie w kieszeniach nadmiernej i niczem nie usprawiedliwionej liczby dyrektorów i generalnych dyrektorów, pobierających fantastyczne

wprost wynagrodzenia. Wiadomo już z dyskusji sejmowej, że płace i tantiemy dyrektora haty Pokojs, Lewalskiego, idą w dziesiątki tysięcy dolarów miesięcznie. Ogólnie znana na G. Śląsku rzeczą jest, że dyrektorzy generalni koncernów, organizacji handlowych dla eksportu węgla zagranicę pobierają nie tylko wysokie pensje w dolarach, ale i prowizje po 25 groszy od każdej wywiezionej tonny węgla. Ite pobierają w formie tantiem i dywidend, tego nawet władze skarbowe nie potrafią sprawdzić! Ite te setki wprost rodzin robotniczych i urzędniczych mogłyby żyć z dochodów jednego tylko takiego generalnego dyrektora? Ostatni polski minister sprawozdacji, który likwidował to ministerium, p. Gredziński, jako generalny dyrektor syndykatu hut żelaznych pobierał z górą 60 tysięcy złotych miesięcznie. Takich dyrektorów są na G. Śląsku dziesiątki i oni z ramienia magnatów węglowych prowadzą całą politykę węglową.

Jakże się wobec tego dziwić, że nasz węgiel, którego mamy w takiej obfitości w kraju, jest tak niesłychanie drogi! Jakże może być taki, kiedy my musimy najpierw dopłacić za te stony, które magnaci węglowi przenoszą za tani wywóz tegoż węgla za granicę i kiedy my musimy płacić przytem aż tak ogromny basacz na zapychanie nim zachłannych kieszeni nie tylko właścicieli kopalń, ale i licznych i szerszego rozmiaru rodzaju daimonizacyjnych dyrektorów.

I to wszystko dzieje się pod rządami sprzecznej, która się chepli niemiłosiernie swą silną ręką. Pewno, że tam, gdzie częściej nie potrzeba, to ona swą silną pięć aż do przesady pobieża, tylko tam, gdzie jej częściej najbardziej potrzeba, jak w tych wypadkach, by obrócić tego rodzaju rujnującą cały kraj politykę gospodarczą, tam tej silnej ręki jakć nie widać.

Ustawa szkolna i ustawa o zgromadzeniach w Senacie.

Warszawa, 11. 3. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przystąpiono do rozpatrzenia projektu ustawy o ustroju szkolnictwa. Komisja senacka uchwaliła projekt ustawy w brzmieniu sejmowym, równocześnie wnosząc o uchwalenie kilku rezolucji. Mówca wnoszący o przyjęciu projektu ustawy i rezolucji komisji.

Senator Rostworowski (B. B.) zaznacza, że ustawa zmienia nastawienie psychiczne narodu, podnosząc wagę wykształcenia zawodowego i dąży do stworzenia legich fachowców.

Sen. Soltyk (Kl. Nar.) proponuje, aby obok nowego 6-letn. gimnazjum pozostawiono dalej 8-letnie.

Sen. Kępczyński (P.P.S.) brytykował poszczególne zapisy ustawy. Sen. Sieńko (B. B.) polemizuje z zarzutami opozycji. Senator Marchlewski stwierdza, że położenie kraju jest tego rodzaju, że zawodowcy nie mają co robić.

Sen. Utta (Kl. Niem.) przyznaje, że ustawa posiada zalety, uważa jednak, że ustawodawstwo szkolne rozwija się niewłaściwie. Sen. Thuille cwiadcza, że również głosować będzie przeciw ustawie.

Senat przyjął ustawę w brzmieniu sejmowym. Poprawki opozycji zostały odrzucone. Uchwalono wszystkie rezolucje, zaproponowane przez komisję.

Szkolnictwo prywatne.

Z kolei przystąpiono do projektu ustawy o szkolnictwie prywatnym.

W głosowaniu odrzucono również wszelkie poprawki ze strony opozycji i ustawę przyjęto bez zmian.

Ustawa o zgromadzeniach.

Z kolei Senat przystąpił do projektu ustawy o zgromadzeniach. Senat przyjął i tę ustawę.

Na tem posiedzenie Senatu zamknięto.

Wtorkowe obrady Sejmu.

Likwidacja Komitetu Floty Narodowej. Obszer-na dyskusja w sprawie składek na rzecz Kościoła katolickiego. Posłowie z BB znów atakują patryjotyczne duchowieństwo katolickie.

Warszawa, 9. 3. Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu najpierw załatwiono sprawę o scaleniu działek w Gdyni, poczem przyjęto ustawę o likwidacji Komitetu Floty narodowej.

Znane zastrzeżenia podniósł tu pos. Wierczak, Klub Narod. a p. Minkowski (BB) zapewnił antorytatywnie, że mimo likwidacji Komitetu wszystkie fundusze, składane na poszczególne cele, będą uszanowane i całkowicie zabezpieczone.

Duża dyskusję wywołala sprawa składek na rzecz Kościoła katolickiego.

W komisji referował tę sprawę pos. Różko. Teresz usunął go z referatu, który objął pos. Pelakiewicz.

Pos. Wierczak mówił o zasługach duchowieństwa około nabywania społeczeństwa i o wielkim nakładzie jego pracy podczas wojny. Przykazania Boga powinny obowiązywać w polityce. Jeżeli ksiądz uczy „nie kradnij”, „nie zabijaj”, to nie jest to polityka, lecz wypełnianie obowiązku.

Pos. Walewski (BB): — To on do panów mówi — „nie zabijaj”.

Pos. St. Stroiński: — O Zagórkim!

Pos. Wolska (BB) nie może pogodzić agitacji politycznej przeciw rządowi, uprawianej w kościele ambon podczas nabożeństw, (!) z zasadami Ewangelji. Jaki (!) niemiłostki (!) wpływając z ambon podczas agitacyjnych kazania, (!) jest w kolizji z hasłami Ewangelji, co szczególnie przykro odczuwają kobiety, wrażliwsze niż mężczyźni. Domaga się uregulowania opłat za usługi religijne, które są do wolnie oznaczane przez duchowieństwo.

Pos. Madejczak w imieniu Klubu Ludowego wypowiada się za uregulowaniem świadczeń na rzecz Kościoła, ale nie będzie głosował za ustawą ze względu na panującą na wsi kryzys.

Pos. Czapiński, tak jak całe P. P. S., jest zasadniczo za rozdzieleniem Kościoła od państwa. Ustawę obecną uważa za narządzie w grze politycznej. Jest to próba wpedzenia kleru na podwórko „sanacji”. „Sanacji” idzie o to, że kler nie prowadzi takiej polityki, jakiej ona sobie życzy. Podczas wyborów widzieliśmy obrzydki Piłsudskiego obok monsina Rattiego; Nie brak zstem dobrej woli ze strony BB. w kierunku rozpitykowania kleru, ale na rzecz swoją.

Pos. Krzyżowski (Ch. D.) stanął w obronie duchowieństwa. Nie zna wypadków, aby duchowieństwo uprawiało politykę w kościele.

Pos. Rędziwiłł: — Sprawa agitacji politycznej części kleru jest bardzo bolesna. Nikt z naszego obecni nie ma pretensyj, aby duchowieństwo katolickie gremjalnie zapisało się do B. B., ale możemy żądać, aby lojalność, wpływająca z przysięgi, określonej w koncordacie, nie była łóżmaczona jako lojalność wobec państwa lub narodu, lecz wobec rządu, który obecnie za to państwo jest odpowiedzialny.

Pos. ks. Szydelski stanął w obronie duchowieństwa.

Wszystkie poprawki odrzucono i ustawę przyjęto w brzmieniu komisji.

Przy rozprawie nad ustawą o chowniu zmarłych poseł Bielecki zgłosił poprawki, mające uregulować kwestię przekazywania zwłok zakładom uniwersyteckim dla celów naukowych.

Rzecz charakterystyczna, że poprawki te zostały odrzucone głosami B. B., w którym zasiadają rabini, podczas gdy za poprawkami głosowało Koło Żydowskie.

W Sowietach nie wolno budować kościołów.

Rząd sowiecki wydał dekret, zabraniający budowy nowych świątyń w roku bież. Charakterystyczną rzeczą jest, że mimo zakazów ludność nadal gorliwie składa ofiary na budowę nowych świątyń.

